PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ . 80 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 2 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/ Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5279. Lwów, wtorek 15 czerwca 1920 Rok XI

Przesilenie gabinet. zakończone! Utworzony blok stronnictw lewicowych!

Ignacy Daszyński czy Ignacy Szebeko?

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 11-go czerwca

(A:) W nowym gabinecie, ktokolwiek będzie go tworzył, należy tęgiego człowieka postawić na czele ministeryum spraw zagranicznych. Wszyscy trzej dotychczasowi ministrowie spraw zagranicznych Polski niezawisłej, pp. Wasilewski, Paderewski i Patek nie dorastali do poziomu tych wymagań, jakie trzeba stawiać pod adresem kierownika polityki zagranicznej Państwa Polskiego. A najgorszym z tej trójcy był ostatni z owych ministrów, ponieważ kładł główny nacisk na reklamowanie własnej osoby, a nie na poważną pracę.

Do teki spraw zagranicznych w chwili obecnej naprawdę jedynym kandydatem poważnym jest poseł Ignacy Daszyński. Nawet ludzie, nie będący socyalistami muszą przyznać, że właśnie na chwilę obecną Polska nie mogłaby znaleźć lepszego kandydata, niż przywódca PPS. w Polsce.

Polski minister spraw zagranicznych w tej chwili ma do spełnienia dwa zadania bardzo poważne: podjęcie próby, czy nie będzie można zawrzeć z Rosyą sowiecką pokoju i wytłómaczenie socyalistom Zachodu, że błądzą i dopuszczają się ciężkiej krzywdy wobec Polski, prowadząc przeciwko niej zażadłą kampanię pod hasłem zwalczania rzekomego imperyalizmu polskiego, pragnącego zdusić niewinną owieczkę sowiecką.

Nazwisko Daszyńskiego więcej mówi socyalistom Zachodu, niż nazwisko któregokolwiek innego działacza polskiego. Daszyński od lat wielu reprezentował Polskę socyalistyczną na wszystkich międzynarodowych kongresach socyalistycznych. Jego słowo ma kredyt u socyalistów Belgii i Holandyi, Norwegii i Szwecyi, Francyi i nawet Anglii, choć ta ostatnia brała stosunkowo drobny udział w robocie socyalistycznej przedwojennej, chadzając własnemi drogami.

Pewne sfery wysuwają na ministra spraw zagranicznych pana Szebekę, do niedawna adwokata warszawskiego, teraz posła polskiego w Berlinie, faworyta sfer konserwatywnych i kresowo-szlacheckich w Warszawie.

Zwolennicy jego kandydatury powołują się na to, że pan Szebeko, który przez szereg lat był z

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Przesilenie gabinetowe zakonczone!

Utworzenie bloku lewicowego zadecydowane!

Warszawa, 14. czerwca.

(Telef.) (m). **Przesilenie gabinetowe można już uważać za zażegnane**, jeszcze wprawdzie toczą się konferencye i odbywają narady nad ustaleniem ostatecznej formuły, ale to już raczej formalność, która ma przypieczętować zasadnicze porozumienie.

Po raz pierwszy rzec można sejm ustawodawczy powita **zwarty blok**, który arytmetycznie nie góruje zbyt nad prawą stroną izby, ale zato siłę całą i rozmach swojej woli czerpie w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa, mając w nich zupełne oparcie i zaufanie.

Cyfrowo blok stronnictw lewicowych, który wziął na siebie zadanie utworzenia rządu, reprezentuje tylko 182 głosów. Składają się na nie ludowcy (grupa Piasta, Wyzwolenia i Stapińczyków) i robotnicy z pod znaku N. Z. R. i P. P. S. przeciw sobie nowe ugrupowanie włościańsko robotnicze ma N. Z. L. p. Dubanowicza, Klub chrześcijańskich robotników i 5-cio osobową grupkę p. Matakiewicza, czyli to również 182 posłów. Ale za to klub pracy konstytucyjnej, dysponujący 18 głosami, aczkolwiek nie zgłosił akcesu do bloku, przyrzekł mu zupełne poparcie, klub zaś mieszczański p. Rosseta (13 głosów) zapewnia solennie, że zachowa życzliwą neutralność dla nowego rządu.

Obalić gabinet włościańsko-robotniczy byłoby w obecnym momencie tak wielkiem ryzykiem dla przeciwników nowych wyborów sejmowych, że wątpić można, czy nawet ksiądz Lutosławski odważy się pozwać nowy rząd na udeptaną ziemię. **Obalić gabinet włościańsko robotniczy oznaczałoby bowiem ściągnięcie na siebie odpowiedzialności za dalsze przewlekanie wojny, pozostawienie państwa w stanie bezkonstytucyjnem i za następstwa spowodowane głodem w centrach miejskich.** Przebieg rokowań w ciągu niedzieli był następujący: O godz. 10 przedpołudniem odbyło się w gmachu sejmowym zebranie pełnomocników klubu P. S. L. (Piastowcy, Wyzwolenie, Stapińczycy), N. P. R. i P. P. S., na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad utworzeniem większości lewicowej. Zebrani stwierdzili zgodność swoją w kwestyach rządowych i konstytucyi. **Celem wyszukania kompromisowego punktu wyjścia w sprawie aprowizacyi kraju wybrano subkomisyę z 5 osób.** Na tem narady przedpołudniowe zakończono. O godz. 5 popołudniu zebrała się subkomisya, złożona z pp. Wasilewskiego (Piastowcy), Górnego (Wyzwolenie), Barlickiego (P. P. S.), Brejskiego (N. P. R.) i Bochenka (Stapińczycy). Zgodzono się na opracowanie **planu zaopatrzenia miast**, które dzieli kraj na:

1) **powiaty posiadające nadprodukcyę,**
2) **powiaty, które sobie same wystarczają,**
3) **powiaty, które cierpią na niedobór żywności.**

Będzie wprowadzony zaostrzony **kontyngent** oparty na **tym podziale**. Ceny ziemiopłodów mają być ustalone na **podstawie rzeczywistych kosztów produkcyi i cen artykułów pierwszej potrzeby. Jeżeli zaś do dnia 15 listopada br. ten zaostrzony kontyngent okaże się mało skuteczny, wówczas ustawa automatycznie przewiduje wprowadzenie sekwestru.** Przeciw temu oponował najbardziej p. Bochenek (Stapińczycy), ale wreszcie udało się i jego przekonać, że jest to jedynie racyonalne i sprawiedliwe rozwiązanie sprawy.

O godz. 7 wiecz. zebrały się na narady **prezydya klubów robotniczo-włościańskich, celem wysłuchania wyniku obrad podkomisyi. Plan aprowizacyi uzyskał aprobatę**, a tem samem punkt sporny uważać można za załatwiony.

W sprawie pokoju zgodzono się na **przeprowadzenie pokoju sprawiedliwego i demokratycznego.** Co do konstytucyi zgodzono się na jednoizbowość Sejmu a wybór Naczelnika Państwa odłożono od referendum.

Prezesi postanowili przedstawić elaboraty swoim klubom do zatwierdzenia w ciągu dnia dzisiejszego.

W ciągu wczorajszej niedzieli prezydyum P. S. L., któremu Naczelnik Państwa powierzył inicyatywę utworzenia gabinetu, dwukrotnie odwiedziło Naczelnika Państwa, zdając mu relacye z przebiegu narad. Jak słychać, życzeniem Naczelnika Państwa jest, ażeby nowy rząd utworzył się możliwie jak najprędzej.

wyboru członkiem rosyjskiej Rady Państwa, jaka po roku 1905 grała w ustroju ząbkującego parlamentaryzmu rosyjskiego taką samą rolę, jak mniej więcej Izba Panów w Wiedniu, że pan Szebeko zna doskonale stosunki rosyjskie.

Być może. W każdym razie przecież zna stosunki przedwojenne, stosunki, które panowały w Rosyi carskiej od których stosunki obecne są całkowicie odmienne. Nadto pan Szebeko, jako minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w chwili, gdy ta ostatnia ma prowadzić rokowania z bolszewikami, musiałby raczej nam zaszkodzić, niż pomóc. Pan Szebeko bowiem należy do najbardziej reakcyjnego obozu w Polsce, w Radzie Państwa wygłaszał zawsze hymny pochwalne na cześć istniejącego systemu, propagował daleko posunięty lojalizm.

Zdaje się przecież, że pan Szebeko cieszy się, niewiadomo z jakich powodów, względami pana marszałka Sejmu. A ponieważ na utworzenie nowego gabinetu, według dotychczasowej praktyki konstytucyjnej i parlamentarnej marszałek Sejmu wywiera duży wpływ, przeto zachodzi obawa, że istotnie przy tworzeniu gabinetu pozasejmowego pan Ignacy Szebeko otrzymałby tekę spraw zagranicznych. a

Bardzo interesująca jest informacya co do dalszych losów pana Patka. Otóż ma on nie powrócić już więcej do Polski i pozostawać zagranicą w misyi oficyalnej. Nie będzie to przecież poselstwo stałe. Pan Patek ma być rodzajem męża zaufania, z siedzibą w Paryżu, informującym poufnie o polityce międzynarodowej.

Jedno z dwojga. albo to będzie synekura, którą obdarzony w gruncie rzeczy na koszt skarbu Państwa Polskiego będzie żył sobie wygodnie zagranicą, albo też byłoby to zajęcie, które psułoby robotę jednolitą posłów polskich zagranicą i wprowadzałoby uczucie niepewności i dwuznaczności, chaosu i wzajemnie zwalczających się informacyj.

Dlatego otwarcie mówiąc, trudno uwierzyć, by stwarzano dla pana Patka, pragnącego przebywać zagranicą, tego rodzaju nieodpowiedzialne i nieodpowiednie stanowisko. Czas najwyższy, by Sejm po załatwieniu przesilenia zabrał się do rozprawy budżetowej.

Narady nad utworzeniem większości sejmowej.

ZEBRANIE PIĘCIU KLUBÓW.

Warszawa, 13. czerwca

(PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się zebranie prezydyów klubów, zamierzających utworzyć większość sejmową. Są to kluby P. S. L. Wyzwolenie, Lewica P. S. L., N. P. R. i P. P. S. W zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucyi stwierdzono daleko idące porozumienie między klubami. Celem omówienia spraw aprowizacyjnych wybrano podkomisyę, w skład której weszli: pp. Barlicki, Brejski, Bochenek, Górny i Wasilewski. Podkomisya odbyła dłuższą konferencyę, której wynik przedstawiono o 7 wieczorem plenum zebrania prezydyów. Elaborat przyjęto. Prezydya przedstawią go jutro swoim klubom do zatwierdzenia. W sprawie projektu konstytucyi, a to. co do punktu dotyczącego jednoizbowości sejmu i co do sposobu wyboru Naczelnika Państwa osiągnięto porozumienie. Dalszy ciąg obrad nad utworzeniem większości sejmowej nastąpi jutro.

ZA CZEM OPOWIEDZIELI SIĘ POSŁOWIE N. Z. L.

Warszawa, 13. czerwca.

(PAT). Posłowie N. Z. L. na sobotniem posiedzeniu opowiedzieli się za dążeniem do zawieszenia walk partyjnych i klasowych, a za utworzeniem stałego rządu, jedności narodowej. Uznano, że rząd taki byłby najskuteczniejszym środkiem do wzmocnienia sił i powagi państwa na zewnątrz, oraz do zabezpieczenia najpilniejszych potrzeb, a mianowicie zawarcia w stosownej chwili pomyślnego dla państwa pokoju, korzystnego przeprowadzenia plebiscytów, uchronienia państwa przed wewnętrznym zamętem i uzdrowienia finansów państwa i jego waluty, tudzież życia gospodarczego. Ewentualny udział N. Z. L. w takim gabinecie, klub musiałby jednak uczynić zależnym od dania mu istotnej gwarancyi, iż gabinet ten będzie w rzeczywistości rządem jedności narodowej i siły państwowej. O ileby idea takiego gabinetu nie znalazła zrozumienia u wszystkich stronnictw sejmowych N. Z. L. uważałby powstanie gabinetu bezpartyjnego, złożonego z fachowców za możliwe rozwiązanie obecnego przesilenia gabinetowego.

Czechy w przededniu rewolucyi bolszewickiej.

Wielki wiec komunistyczny w Pradze. — Entuzyazm dla komunizmu i Rosyi sow. — Wstrzymanie dostaw dla walki z sowietami. — „Niech żyje Lenin". — Akcya Smerala równoległa do akcyi bolszewików madziarskich i niemieckich. — Uchwały robotników w Kladnie.

Cieszyn, 13 czerwca.

(PAT.) Pisma ostrawskie donoszą z Pragi: Wczoraj odbył się w Pradze na Staromiejskim Rynku masowy wiec robotników praskich, kilkutysięczny tłum zaległ wielki plac przed ratuszem. Przemawiał dr. Smeral, który właśnie powrócił z Rosyi a nadto zabrał głos Muna. Zaraz na początku wiecu pobito pewnego legionarza, który z cokołu pomnika Hussa chciał wygłosić mowę przeciwko bolszewikowi Munie. Robotnicy przybyli na wiec ze sztandarami, na których umieszczono napisy: Niech żyje trzecia międzynarodówka,

niech żyją rządy rad.

Dr. Smeral z balkonu ratusza wygłosił krótką mowę, w której oświadczył, że wszystko co mówi się o Rosyi jest wielkiem międzynarodowem kłamstwem kapitalistów. Rosya nie jest wprawdzie rajem, ale wielkie masy proletaryatu rosyjskiego

przygotowują komunizm w całej Europie

i na całym świecie. Następny mowca bolszewik Muna robił wyrzuty robotnikom praskim. że dali się robotnikom Kladna zepchnąć na drugi plan Proletaryat praski nie stoi już na pierwszem miejscu proletaryatu rewolucyjnego, mowca spodziewa się jednak, że robotnicy prascy zwrócą się przeciwko podstępnej metodzie dyplomatycznej, z jaką w państwie czeskiem traktuje się kwestyę rosyjską i oświadcza, że już raz

musi się wyjaśnić stosunek Czechów do Rosyi sowieckiej.

W dalszym ciągu przemówienia Muna wskazał na fakt, że setki wagonów amunicyi przechodzą przez Czechosłowacyę do Polski dla walki ze sowietami. Jeżeli rząd nie spełni swojego obowiązku muszą to zrobić kolejarze. Nie śmią oni przepuścić

ani jednego wagonu z amunicyą, ani jednego wagonu z karabinami maszynowymi przez granicę Czechosłowacyi.

Muna zarzucił następnie, że rząd praski dotuje reakcyjną komisyę rosyjską, która obecnie przebywa w Pradze, podczas gdy rosyjski Czerwony Krzyż nie śmie przyjść do Pragi. Mowca zażądał wśród burzliwych oklasków, aby robotnicy komunikacyjni i robotnicy w zakładach Skody dokładnie kontrolowali, dla kogo produkują armaty, a następnie zaproponował, aby

pierwszą lokomotywę, którą zakłady Skody wyprodukują, oddano rosyjskiej republice sowietów, —

jako dar honorowy. W uchwalonej rezolucyi zgromadzeni żądają natychmiastowego

przywrócenia przyjacielskich stosunków z republiką sowietów

i wyrażają rządowi czeskiemu votum nieufności za jego dotychczasowe stanowisko w tej sprawie. Charakterystycznem jest, że był to pierwszy komunistyczny wiec w Pradze i że żadna inna partya nie zamąciła jego przebiegu. W końcu dr. Smeral wzniósł okrzyk:

Niech żyje Lenin,

który zebrane tłumy powtórzyły z zapałem.

Cieszyn, 13 czerwca

(PAT.) „Morawsko-śleski Dennik" zdaje się pod wpływem komunistycznego zgromadzenia w Pradze zamieszcza na wstępie korespondencyę z Pragi, w której podnosi nadzwyczajnie

groźne niebezpieczeństwo bolszewickie w Czechach

i wykazuje, że bolszewizm jest największym niebezpieczeństwem, jakie zagraża Czechom. Bolszewicki sztab generalny, na którego czele stanął dr. Smeral

przygotowuje rozstrzygającą bitwę.

Ze wszystkich prawie okręgów przemysłowych donoszą o gorączkowej działalności spiskowców bolszewickich. Liczne konferencye bolszewickie odbywają się nietylko w Kladnie, ale także w północnych Czechach, w Pradze, Bernie i Słowaczyźnie. Tysiące płatnych indywiduów, pobierających

żołd z funduszów bolszewickich

podszczuwają robotników i starają się ich pozyskać. Prasa bolszewicka z dnia na dzień staje się coraz bardziej wojowniczą, a są fanatycy, którzy prą do ataku szybkiego i niespodziewanego.

Wspólnie z bolszewikami madziarskimi i niemieckimi

będą się oni starać o obalenie rządu chociażby na jego czele stali socyalni demokraci, chociażby socyaliści mieli większość 2/3. Bolszewicy będą starali —

o dyktaturę proletaryatu ze wszystkiemi okropnościami, o jakich czytamy w wiadomościach podawanych z Rosyi.

Ale najgorszem byłoby to, że rewolucya bolszewicka byłaby zarazem sygnałem do rewolucyi narodowościowej. Zdaje się, że równocześnie z proklamowaniem republiki rad przez Smerala, proklamowaliby Lodgeman i Seliger

oderwanie niemieckich krajów od republiki czesko-słowackiej

i przyłączenie ich do Niemiec lub Austryi. To samo zrobiliby Węgrzy, nie mówiąc już o Polakach. Końca nie można już sobie nawet pomyśleć. 2/3 Czechosłowacyi byłyby nam zrabowane.

Nasze mniejszości i cała Słowaczyzna zostałaby ujarzmiona.

To, coby się zostało republice czeskiej — nie byłoby zdolne do życia. Biada nam, jeżeli nie potrafimy się zawczasu obronić przed klęską, która nam zagraża. Bolszewicy, to najgorszy nieprzyjaciel, nie tylko kapitalistów i burżuazyi, ale całego narodu. —

Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Nie jest to frazes ani straszak, zagraża nam nieprzyjaciel nie tylko zewnętrzny, ale w większym jeszcze stopniu nieprzyjaciel wewnętrzny.

Praga, 13 czerwca.

(PAT.) „Pravo Lidu" donosi z Kladna: Robotnicy Poldi-Huetti wstrzymali popołudniu pracę, a jako powód podali ustawiczne szykany ze strony

urzędników i prowokacyjne zachowanie się administracyi Poldi-Huetti. Wszyscy robotnicy zgromadzili się na podwórzach i

proklamowali wywłaszczenie przedsiębiorstwa,

jakoteż natychmiastowego przejęcia tegoż przez rząd jako własności republiki. Robotnicy zwrócili się szczególnie przeciwko wielkiej liczbie funkcyonaryuszy, których usunięcia zażądali, jakoteż

przeciwko ustawicznemu wywożeniu maszyn

przez co przedsiębiorstwo traci coraz bardziej na wartości. Zakłady te mają być kierowane przez komisyę, która ma się składać z robotników, urzędników i członków rządu. Robotnicy ślubowali, że nowo zsocyalizowanemu przedsiębiorstwu będą służyli i że

chętnie podejmą się wszelkiej pracy dla tegoż przedsiębiorstwa.

Rzeczywiście jeszcze wczoraj wieczorem udał się zastępca rządu do Kladna celem przejęcia przedsiębiorstwa.

RZĄD CZESKI PRZECIW SĄDOWI ROZJEMCZEMU.

Cieszyn, 13. czerwca.

(PAT) „Morawsko-śleski Deenik" donosi z Pragi: Kwestyę Cieszyńską postanowił rząd jednomyślnie rozstrzygnąć prawnie. Od żądania plebiscytu w Cieszyńskiem, na Spiżu i Orawie Czesi nie odstąpią i **odrzucają kategorycznie sąd rozjemczy.** Na wypadek zaś, gdyby koalicya obstawała przy bezprawnem żądaniu w sprawie Cieszyna, cały rząd republiki wniesie dymisyę na ręce prezydenta. Minister spraw zagranicznych, Benesz, który bawi jeszcze w Paryżu, podziela również to stanowisko. W kwestyi cieszyńskiej wszystkie partye polityczne bez różnicy są zgodne i solidarne. Jest pewnem, że czwartkowe posiedzenie komisyi zagranicznej obu Izb i piątkowe posiedzenie plenarne opowie się jasno i kategoryczne przeciwko sądowi rozjemczemu, a za szybkiem przeprowadzeniem plebiscytu, jakoteż przeciwko jakiemukolwiek podziałowi księstwa cieszyńskiego na korzyść Polaków.

KRÓL ALBERT JESZCZE SIĘ NIE ZDECYDOWAŁ.

Lyon, 13. czerwca.

(PAT). „Times" donoszą z Paryża, że konferencya ambasadorów prosiła już króla belgijskiego Alberta o przyjęcie roli superarbitra w zatargu polsko-czeskim o Cieszyńskie. Król Albert dotąd nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

ZARZĄDZENIE KOMISYI PLEBISCYTOWEJ.

Cieszyn, 13. czerwca.

(PAT). Międzynarodowa komisya plebiscytowa wydała rozporządzenie, mocą którego w powiecie Frydeckim listy mają być wyłożone do publicznego przejrzenia od 16. bm. na przeciąg dni 14.

REWELACYE O ORGANIZACYI BOLSZEWICKIEJ W NIEMCZECH.

Bytom, 13. czerwca.

(PAT). „Berl. Tages Ztg." ogłasza sensacyjne rewelacye o tajnej organizacyi wojskowej bolszewickiej w Niemczech, która dokonać ma w najbliższym czasie nowego przewrotu. Dokumenta ogłoszone przez „Deutsche Tages Ztg." są jednak zdaniem lewicy falsyfikatami, mającymi na celu odwrócenie uwagi od istniejących organizacyi wojskowych, służących ruchowi monarchistycznemu, kierowanemu przez konserwatystów i liberałów, którzy za wszelką cenę dążą do odzyskania władzy, przywrócenia monarchii i uniemożliwienia wykonania traktatu pokojowego.

Klęska bolszewicka na Polesiu!

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 13. czerwca.

Na północy ożywiona działalność bojowa trwa w dalszym ciągu. Oddziały nasze przesuwając się w poszczególnych punktach na bardziej dogodną linię obronną, miały wszędzie do pokonania niezwykle silny opór nieprzyjaciela.

W rejonie jeziora Scho, gdzie wywiązały się najbardziej zacięte walki, zdobyliśmy z górą 100 jeńców, oraz kilkanaście karabinów maszynowych.

Na Polesiu nieprzyjaciel usiłował przełamać nasz front pod Ligowem — ponosząc ponownie dotkliwą klęskę. Oddział w sile 1000 ludzi, który pod przykryciem ognia artyleryi i karabinów maszynowych zdołał się przeprawić na prawy brzeg Dniepru, wskutek umiejętnie przeprowadzonej kontrakcyi i odcięcia odwrotu, został doszczętnie zniesiony. 200 bolszewików wzięto do niewoli, wielu utonęło w Dnieprze.

W okolicy Czernobyla odparto atak nieprzyjaciela na Czystohorówkę, zmuszając zbliżające się siły do ucieczki.

Na Ukrainie planowy odwrót armii gen. Rydza-Śmigłego odbywa się w zupełnym porządku.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, generał-porucznik.

NARADY STRONNICTW NIEMIECKICH.

Nauen, 13. czerwca.

(PAT). Ludowa partya niemiecka oświadczyła, że weźmie udział w rządzie koalicyjnym z każdą partyą z wyjątkiem partyi niezawisłej. Warunkiem połączenia się z centrum jest usunięcie Erzbergera z partyi. Przystąpienie bawarskiej partyi ludowej do partyi centrowych zawisłe jest od zgody bawarskiego sejmu.

8-GODZ. DZIEŃ PRACY PRZYWRÓCONY.

Nauen, 13. czerwca.

(PAT). Rada wykonawcza saskiego górnictwa wprowadziła z powrotem olbrzymią większością głosów 8-godzinny dzień roboczy.

JAN BOŁOZ-ANTONIEWICZ.

Podstawy formizmu.

Lwów, 14 czerwca.

III.

Sięgam po tom czasopisma naukowego, leżący na stole, przy którym piszę. Otwiera mi się on na artykule Rahna, jak na owe czasy (rok 1871) doskonale ilustrowanym. Znakomity ten badacz sztuki średniowiecznej, specyalnie rawennackiej, analizuje tam cykl malowideł na pułapie kościoła w Zillis (Kantonie gryzońskim, „Graubündten"), należącego do biskupstwa w Chur, a ukrytego w jednem z tych nadreńskich dolin „retoromańskich", w których od wieków krzyżowały się wpływy i objawy rasy germańskiej i romańskiej, a to tak północnej, francuskiej, jak i południowej — włoskiej. Obrazy te, datujące się z początku XIII. w. conajmniej, dają ową znaną nam aż do przesytu, a nie zbyt uroczą mieszaninę wspomnień stylowych bizantyńskich i bardziej samoistnie odczutych dążności własnych, przeważnie włoskich; są tam architektury, wrzekomo fantastyczne, a bez krzty fantazyi, perspektywy, jak gdyby zdjęcia kinowe z trzęsienia ziemi, źrenice, w sam kąt skierowane, ciała bez śladu zamaskowania choćby jako momentu organiczności, szaty falujące na cie le tak żagle rozpięte na żerdzi, w kreskowanem cieniowaniu mglawe reminiscencye emalii przepuszczone przez fresk — całość zatem to wynik nadwyraz nieudatny i surowy skrzyżowania trzech kultur wysokich, a sobie przeciwnych.

Ale jakżeż bogatą, świeżą, pomysłową jest ornamentyka, otaczająca szeroką bordurą owe tak nieudatne i martwe kompozycye figuralne!

Zdaje mi się, jak gdyby nagle, po nabożeństwie łacińskiem, zrozumianem przez masę raczej tylko tradycyjnie, zagrzmiała aż pod strop kościoła swojska pieśń kościelna!

W figuralnej części tych obrazów z nowego testamentu wszystko prawie jest konwencyą, znieczulonem powtarzaniem na pamięć form odziedziczonych, a już nie odczutych, form, obcych pochodzeniem, a odległych czasem. Z tej ornamentyki natomiast tryska życie prawdziwe, szczere i swojskie i w niej to właśnie, mimo jej bezimienności, są spowite całe światy myśli i wyobrażeń.

Wziąłem przykład z książki, leżącej przypadkiem na mem biurku.

Ale to samo, czego nas uczą malowidła tego kościoła, ukrytego w zacisznej dolinie górnego Renu, mówią nam wszystkie miniatury, wszystkie malowidła północne, począwszy od epoki Karolingskiej aż do początku XV. wieku.

Długie wieki zatem myślała, czuła i uzmysławiała ludzkość te swoje myśli i uczucia nie w wyobrażeniach figuralnych, lecz raczej w ornamentyce, w kształtach, oderwanych od rzeczywistości.

Nie w ciele ludzkiem zatem, nie w drzewie lub zwierzęciu wypowiadał się twórca ówczesny, lecz raczej w ornamentyce pozaprzedmiotowej, w jej kolorystyce czysto dowolnej i w jej linii czysto abstrakcyjnej.

Czyżby podobne nastroje i konieczności wewnętrzne nigdy już wrócić nie mogły? Czyżby powrót do tego stanu rzeczy absolutnie pomyśleć się nie dał?

Nic nigdy wiecznie nie trwało i trwać nie może. Przez długie dziesiątki lat będą zapewne ścierały się ze sobą oba kierunki, tak, jak się te one ongi przez wiek cały ścierały ze sobą; a tym wiekiem był dla północy wiek XV., a dla Włoch wiek XIII./XIV.

Ogromne wartości — wiem to dobrze! — mogą się zagubić, a sądzę, że, żyjąc intenzywnie w świecie odrodzenia włoskiego, mam niejaką możność ocenienia wielkości tej straty.

Jednakże z drugiej strony zbyt donośnie mówią mi dzieje sztuki o nieubłaganej nieuniknionej konieczności zmiany form, jeśli myśl świata tej nowej formy zapragnie, jej zażąda, jeśli na wielu miejscach jednolicie w zasadzie, choć różnorodnie w przejawach świat objawiać ją zaczyna.

I sztuka ma swą **„ananke"**, los swój nieubłagany, ma ją, musi ją mieć, bo jest sztuka właśnie wyrazem i objawem myśli światowej, tej **„ananke"** poddanej.

*

Na tym związku sztuki z myślą światową polega jej prawda, i jej konieczność.

W tym wiecznym procesie nic nie jest trwałem! Giną światy jedne, powstają nowe! Było tak i tak będzie.

A jeśli mnie wszystko nie myli, przeżywamy właśnie teraz taką fazę przewrotową.

Czyż jest ona nam niespodzianką zupełną? Czyż nie przygotowała ona się już przez pełne ćwierć wieku?

(C. d. n.).

Lwów powinien zostać wielkiem emporyum handl.!

Oficyalny traktat handlowy polsko.ukr. blizki zawarcia!

O nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych. — Przedmioty zamiennego handlu. — Reorganizacya komunikacyi na Ukrainie. — Kwestya robotnicza. — Lwów ważnem centrum handlowem. — Zbliżenie ekonomiczne państw rosyjskiego pogranicza. — Od Bałtyku po morze Czarne.

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.").

Warszawa, w czerwcu.

(d) Od początku maja bawi w Warszawie specyalna misya ukraińska dla nawiązania stosunków handlowych i przemysłowych z Polską. Jest to kwestya zarówno ważna dla obu krajów i przyszłe jej ukształtowanie się, nada wzajemnym stosunkom sąsiadów niejako fizyognomię realną. Obustronne popieranie się i uzupełnianie pod względem gospodarczym stanowić będzie w przyszłości wiążący kit. Po okresie bowiem wojennym, uzdrowienie bytu gospodarczego będzie jednem z najważniejszych zagadnień wyniszczonych państw. Jeżeli bowiem Polska już w chwili obecnej przystąpić może do ekonomicznej sanacyi, to na Ukrainie, dewastowanej przez bolszewików i denikinców a teraz dzięki nam oswobodzonej już w znacznej części, uzdrowienie życia gospodarczego jest najbliższem i najkonieczniejszem zadaniem. Rząd ukraiński, zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy, zwrócił się, co jest naturalne, w pierwszym rzędzie do Polski i toczące się obecnie w Warszawie konferencye i rokowania przygotowują wzajemne porozumienie i wzajemne korzyści handlowe. Korespondent Wasz zwrócił się dla zasięgnięcia dokładniejszych informacyi do p. Dobryłowskiego, zastępcy przewodniczącego misyi handlowej ukraińskiej i po uzyskaniu wyjaśnień (w miarę możności oczywista), podziela się niemi z czytelnikami „Gazety Wieczornej".

P. Dobryłowsky z całą uprzejmością informuje:

„Handlowo-ekonomiczna misya ukraińska do Rzeczypospolitej polskiej bawi w Warszawie od początku maja. Na jej czele stoi p. **Łukaszewicz**, zastępcą jego jestem ja, a w skład misyi wchodzą jeszcze czterej członkowie: pp. **Alter, Borysiw, Pistrak i Rudkiewicz**. Jest to **misya specyalna** ad hoc, która przybyła do Warszawy po zawarciu politycznej umowy między Polską a Ukrainą. Celem misyi jest **nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych i gospodarczych** między obydwoma państwami i w tym też duchu toczą się narady, którym z ramienia rządu polskiego przewodniczy wiceminister przemysłu i handlu p. **Strassburger**.

Ukraina, bogata w surowce o niezmiernej wprost ilości, te właśnie ofiaruje Polsce w zamian za wytwory przemysłu. Z powodu wyniszczenia nie może wprawdzie Ukraina w chwili obecnej dostarczyć swych płodów surowych w przedwojennej ilości wywozowej, ale z czasem nastąpi to w olbrzymich rozmiarach. Ukraina bowiem, jako kraj rolniczy w pierwszym rzędzie, w szybkim stosunkowo czasie zdoła zagoić rany, zadane jej produkcyi ziemnej przez wojnę, a zwłaszcza przez bolszewickie barbarzyństwo. Wystarcza jedna kampania rolna, żeby kraj podniósł się po niszczących oferzywach i kontrofenzywach bolszewickich i denikinowskich.

Polska natomiast jest logicznem uzupełnieniem Ukrainy, jako kraj przemysłowy i my właśnie tych wytworów polskiego przemysłu spodziewamy się od Polski. **Ekonomiczna jedność polsko-ukraińska ma tę wielką racyę, że przez Polskę Ukraina sięgnie do portów morza Bałtyckiego i Północnego, natomiast Polska znajdzie przez Ukrainę drogę do morza Czarnego**, co oczywista posiada wielkiej miary wagę dla handlowo-ekonomicznego życia obu państw.

Ważnym czynnikiem w tych obopólnych stosunkach jest rekonstrukcya komunikacyi, tak bardzo zniszczonej na Ukrainie przez wypadki ostatnich lat. Ukraina uważa też za pierwsze swe zadanie uruchomienie i odrodzenie swego transportu. W okresie najbliższym przystąpi się do tego w miarę możności. Bolszewicy, rzecz prosta, wywieźli wszystko z dziedziny lokomocyi, co było zdolne do użytku, zostawiając tylko zniszczone wagony i lokomotywy. Część z tego uda się naprawić na miejscu, ponadto zaś spodziewamy się, jako zwycięscy, po zawarciu pokoju z bolszewikami, odzyskać z powrotem zabrane nam parowozy.

Jeżeli chodzi o dokładniejsze określenie przedmiotów zamiennego handlu, to wyznać należy, że **Ukrainie potrzeba wszystkiego, co wchodzi w zakres wytwórczości przemysłowej**. Przedewszystkiem zaś **nafta i produkty naftowe**. Następnie, aż do odzyskania obszarów nad morzem Czarnem, **potrzebujemy soli**. Potem idzie zapotrzebowanie wszelakiej **manufaktury i drzewa** zarówno **budulcowego, jak opałowego**. Co się tyczy cukru, to choć go w tej chwili sami nie mamy, z Polski również sprowadzać go nie możemy, gdyż i ona przechodzi kryzysy cukrowe. Raczej z czasem Ukraina będzie mogła Polskę zasilić cukrem, gdyż posiadała w czasach pokoju 200 cukrowni o wytwórczości, dosięgającej rocznie 87 milionów pudów. **Produkcya zaś cukru na Ukrainie jest czterokrotnie większa od konsumcyi.** Poza tem za rok lub dwa będzie mogła Ukraina dostarczyć Polsce zboża, gdyż w czasach normalnych nadwyżka zboża wynosiła 350 milionów pudów rocznie. Ważnym artykułem wywozowym z Ukrainy do Polski jest **ruda żelazna z zagłębia Krzywego Rogu.** Sześć kopalń w tem zagłębiu może być zaraz uruchomionych, a wiadomo, że Polska do wojny otrzymywała z Ukrainy rocznie około 40 milionów pudów rudy żelaznej.

Jednym z najważniejszych natomiast artykułów są **fosfaty**, w które Ukraina obfituje więcej, niż którykolwiek kraj w Europie. **60 procent ogólnej produkcyi szło zawsze do Polski. Wywóz zaś fosfatów może nastąpić już teraz**, gdyż znajdują się one na powierzchni. Pokłady fosfatu są zresztą na Ukrainie niedowyczerpania i idą w miliardy ton.

Pozatem było **bydło** zawsze eksportem Ukrainy, niemniej też **drób** rozmaitego gatunku i **jaja**, które Ukraina transportowała rocznie w ilości 400 milionów sztuk. Wielkie owczarnie, które wysyłały wełnę w centra przemysłowe Europy, są w tej chwili zniszczone, zaś konopie, plantowane w czernichowskiej gubernii, zaspakajały zawsze tylko miejscowe potrzeby.

Demoralizacya sił roboczych na Ukrainie **jest tylko powierzchowna**. Był to przeważnie element napływowy, rosyjski, który ulegał w zupełności zbolszewizowaniu. Przez pewien czas wprawdzie i ukraińskie masy robotnicze wchodziły w skład czerwonej armii. Naogół jednak nadmienić należy, jako zjawisko dodatnie, że ukraińscy robotnicy cukrowniczy bronili i chronili fabryk cukru przed dewastacyą bolszewicką, a nawet pracowali w pomniejszych fabrykach, w t. zw. „zawodach". Tak samo w kopalniach ratowali ukraińscy robotnicy mienie kopalń, narzędzia, oraz maszyny i dzięki temu można będzie kopalnie już teraz uruchomić. **Jednostki, przybywające z** powrotem na Ukrainę z pod okupacyi rosyjskiej, informowały mnie, że naogół ukraińscy robotnicy zajęli nader wrogie stanowisko względem bolszewizmu i objawiali żywe sympatye dla ruchu ukraińskiego. Nie ulega więc wątpliwości, że z nastaniem spokoju **robotnicy na Ukrainie staną do pracy**.

Co się zaś tyczy traktatów **handlowych**, to bezwątpienia jedna z głównych arteryi lądowych będzie szła na Lwów. W mieście tem powstać powinno poważne centrum handlowe, niejako punkt składowy towarów nietylko polskich, ale czeskich,

---

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI. 18

Wiosna 1920.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Na pozycyi, w maju.

(Ciąg dalszy).

WIEŻA BABEL.

My, którzyśmy od tylu lat, tyle już przeszli rzek i tyle miast minęli i tyle gór przesadzili, tyle zyskali, tyle stracili, — i którym się codzień widzi, że droga już kresu sięga, — idziemy oto znów cicho, w żałosnem zastanowieniu... A stopy nasze twarde, zakamieniałe w tylu marszach, przymierzają się do tego małego bruczku Żytomierza z wielką i powolną pieczołowitością.

Którzyśmy w pośpiechu wolności na przestrzał zlatali Polskę, — miarowym teraz stąpamy krokiem, puste i otwarte mając myśli... Bo w myślach tych pomiędzy walką i radością, żałoba się nagle rozsiadła... I wędrujemy spojrzeniem, jak stopy nasze cierpliwem, po tej górce świeżego ziela, które się toczy przed nami, umajone na szczycie wielkim amuletem, zbitym ze sosnowych desek. Tu się kończy doczesne życie jednego z najlepszych żołnierzy...

Wieńce kołyszą się u stóp trumny, niby wonne, kwitnące aureole...

Zacina kapuśniaczek, to znów słońce wyziera i chmury rozgarnia, właśnie, żeby się jeszcze raz wszystko sprawdzić mogło, dola z niedolą, — o życiu, boju, tułactwie i pielgrzymstwie...

Idziesz więc statecznie, z boku widzisz wolno machający rękaw sąsiada, jak to już widziałeś mnóstwo razy, oglądasz twarze, które pamiętasz od wielu lat daszkiem wojskowym ocienione, i odnajdujesz znaczne pustki w twarzy tych szeregu, chociaż już nie wiesz, nie pamiętasz, kto tu ubył, kto się stąd wyniósł i kogo już niema...

Żałobny marsz wydziera się z trąb zardzewiałych i opieszale kołacze wśród murów. Mijamy parkany, mijamy domy. Wkrótce dojdziemy do rogu, gdzie na jakimś małym domku widnieje napis: „Czajnaja".

Konie, wlokące trumnę zrównały się już z pierwszemi literami szyldu. Teraz już i my jesteśmy na jednej linii. Aż nareszcie rozminęliśmy się... Litery znów patrzą przed siebie, my zaś dalej już jesteśmy przy innym tytule... A potem długo, długo przemija nasze Nigdzie między zamkniętemi okiennicami...

Wolimy to myśleć, niż to, że odprowadzamy na dworzec zwłoki kapitana Mirota-Parczyńskiego.

Każdy wie, że kapitan zginąć był nie powinien, ale że zginął pod Chwastowem, gdzie się rok rocznie pół Rosyi z południa na północ przesadzało i gdzie dawniej był zawsze czas na zjedzenie małoruskiego barszczu z pierożkami. Każdy wie, że zginął, kiedy już było po wszystkiem, po całym boju... Bo się kapitanowi zachciało, jak się zachcie wszystkim, w walce cnotliwym oficerom zobaczyć jeszcze...

Zobaczyć jeszcze własną śmierć...

Zginął, jak się to dzieje z natchnionymi zakonnikami piechockiej służby, przechodząc z bruzdy na bruzdę, między chwilą powszednią a jeszcze powszedniejszą... Zgarnięty do fartucha śmierci, jak przydrożna pokrzywa, — między zmrokiem a nocą.

Każdy wie, że koło takiej śmierci chodził kapitan dniem i nocą, przez wiele lat, że się już spotykali na krok, na dwa... Że się znali doskonale...

Każdy wie, że to była pielgrzymka, jakich mało jest na świecie... Pielgrzymka bohaterska w szkaninie codziennego obowiązku... Och — i że się w tym oficerze kadrowym tysiąc razy kosztowne palmy łamały, aby mogła wzrastać kaszka pożyteczna. Że to było życie, nad brzeg którego wszystek sejm i wszystkie zaszczyty nigdy każdej chwili wyruszyć, — by bardzo rzadkiej chcieć spojrzeć w oczy...

Więc, gdy na takiego oficera przyjdzie śmierć, to już nas to nie ziębi i nie grzeje... Bo to już jest zadużo...

(C. d. n.).

-rumuńskich itd. Na Ukrainie ogniskami handlowemi będą w pierwszym rzędzie miasta portowe Odessa i Cherson, zaś lądowemi Charków, Katarynosław i Kijów, który w handlu z Polską odegra dużą rolę, jako miejsce ładunkowe dla towarów spławianych Prypecią i Dnieprem.

Ukraina postara się również o nawiązanie stosunków handlowych z Rumunją, lecz jednem z najwiekszych jej pragnień jest zbliżenie ekonomiczne wszystkich kresowych państw dawnej Rosyi od Bałtyku po Czarne Morze. W tych państwach pracują też obecnie misye ukraińskie dla nawiązania trwałych stosunków.

Dotychczasowy przebieg rokowań z Polską jest zadowalniający i spodziewać się można, że w blizkim czasie dojdzie do oficyalnego traktatu".

NASTROJE W KULUARACH SEJMOWYCH.

Warszawa, 14 czerwca.

(Telef.) (m) Postawa kół politycznych, które wczoraj brały udział w układach celem utworzenia większości centrowo-lewicowej, nie pozostała bez wrażenia na prawą stronę Izby. Ks. arcybiskup Teodorowicz, pomimo dnia niedzielnego pojawił się w Sejmie i bezustannie konferował z posłami. Popołudniu przybył do Sejmu min. skarbu Grabski, który odbył dłuższą naradę z ks. Teodorowiczem i innymi posłami NZL. Jak słychać, na tych naradach rożważaną była sprawa zezwolenia p. Grabskiemu na zatrzymanie teki skarbu w nowym gabinecie. Nie brakło też silnych wpływów, aby klub pracy konstytucyjnej odwieść od zapowiedzianego poparcia rządu włościańsko-robotniczego.

Kwestya kandydatów na ministrów nie była dotąd oficyalnie omawiana przez grupę tworzącą nową większość. Ale w kuloarach wymieniano już kilka nazwisk, które z obowiązku dziennikarskiego podaję: I tak na stanowisko prezesa ministrów wymieniają p. Dąbskiego i min. Wojciechowskiego, jako kandydat na min. spraw zagr. wymieniany jest tylko p. Daszyński. Na stanowisko ministra spraw wewn. wysuwają p. Kiernika, naturalnie o ileby p. Wojciechowski objął stanowisko prezesa ministrów, w innym bowiem wypadku nie ulega wątpliwości, że p. Wojciechowski po zostanie na swojem obecnem stanowisku. Co się tyczy ministerstwa sprawiedliwości, to ustąpienie p. Hebdzyńskiego nie ulega wątpliwości. Miejsce to zajmie albo p. Grzędzielski, albo też b. minister sprawiedl. Sobolewski. Tekę ministerstwa przemysłu i handlu zamierzają ofiarować p. Stesłowiczowi.

Trudność polega na tem, że dr. Stesłowicz podobno wymawia się od wstąpienia do rządu. Stanowisko ministra pracy zachowa i nadal p. Pepłowski, który jest mężem zaufania NPR. To samo stronnictwo deleguje p. Brejskiego na ministra b. zaboru pruskiego. Teka ministra kolei pozostanie i nadal przy p. Bartlu. Co się zaś tyczy teki aprowizacyi nie jest wykluczone, że zatrzyma ją nadal p. Śliwiński. Gdyby jednak zjednoczenie mieszczańskie oświadczyło się za czynnem poparciem nowego rządu, wówczas wchodziłby w rachubę p. Chrzanowski, b. minister za czasów Rady Regencyjnej, którego popiera klub mieszczański.

Najtrudniej zawiłą jest sprawa obsadzenia stanowiska skarbu. O ile Waszemu koresp. wiadomo przewódcy nowej większości, a zwłaszcza grupy ludowcowe, chętnie by widzieli p. Wł. Grabskiego na stanowisku min. skarbu. Przeciw temu jak najbardziej stanowczo występują socyaliści, którym prawdopodobnie trzeba będzie ustąpić.

Na miejsce p. Grabskiego wysuwają trzech kandydatów. Pierwszy jest b. kierownik ministerstwa i podsekretarz stanu za czasów Bilińskiego p. Byrka, który jest obecnie dyrektorem P. K. K. P. w Warszawie. Mówią również o p. Steczkowskim i o p. Michalskim, dyrektorze Banku Krajowego we Lwowie. Tekę robót publicznych obejmie p. Moraczewski. Tekę rolnictwa jeden z Thugutttowców lub ich sympatyków. Wymieniają p. Poniatowskiego lub obecnego dyrektora Urzędu Ziemskiego p. Wilkońskiego. Istnieje też zamiar pozostawienia ministra wojny gen. Leśniowskiego na zajmowanem przezeń stanowisku.

JUTRO W SEJMIE WEŹMIE UDZIAŁ JESZCZE SKULSKI.

Warszawa, 14 czerwca.

(Telef.). (m) Dowiaduję się z pewnego źródła, we wtorkowem posiedz. Sejmu weźmie udział jeszcze obecny gabinet p. Skulskiego. któremu Sejm zawotuje dwa rocznik.

GWARANCYE DLA TERENÓW PLEBISCYTOWYCH.

Bytom, 14 czerwca.

(PAT). W Nr. 5 „Orędownika" ogłasza Polski Komitet plebiscytowy w części urzędowej, że do Sejmu polskiego wniesiony będzie w najbliższym czasie projekt ustawy gwarantującej terenom plebiscytowym, że po ich przyłączeniu do Polski:

1. Kurs marki niemieckiej nie będzie zrównany z kursem marki polskiej,

2. Marka niemiecka nie będzie przymusowo wyłączona z obiegu, lecz pozostanie we wolnym handlu na równi z innemi obcemi walutami.

Wobec tego pozbawione są wszelkiej podstawy agitacyjne pogłoski, wróżącej ludności śląskiej stratami z tytułu różnicy kursu waluty polskiej i niemieckiej.

ODEZWA DO LUDNOŚCI OBSZARÓW PLEBISCYTOWYCH.

Bytom, 14 czerwca.

(PAT.) Wydział szkolny polskiego komisaryatu plebiscytowego wysłał do ludności polskiej następującą odezwę.

Kwestyonaryusza w sprawie nauki religii i języka polskiego, wydanego przez komisyę między sojuszniczą, rządzącą i plebiscytową nie należy ze względów natury zasadniczej pod żadnym warunkiem wypełniać, gdyż nie zaspokaja on nawet w przybliżeniu żądań ludności polskiej przysługujących jej na podstawie jej praw i może narazić ją na rozmaite prześladowania.

RZĄD SOWIETÓW — TYRANIĄ.

Opinia ang. sympatyków bolszewizmu

Warszawa, 14 czerwca.

(PAT.) Z Londynu donoszą: Angielska delegacya robotnicza, która zwiedziła Rosyę i powróciła niedawno do Londynu, wygotowuje obecnie sprawozdanie ze swojej podróży. Przewodniczący tej delegacyi p. Turner udzielił w tej sprawie interesujących informacyi. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że w skład delegacyi wchodziło sporo członków, uchodzących w Anglii za przedstawicieli skrajnego odłamu angielskiego ruchu robotniczego. Pomimo tego moskiewscy przewódcy bolszewizmu w żadnym razie nie są zbytnio zadowoleni ze stanowiska zajętego przez tych swoich gości angielskich. Jakkolwiek p. Turner jest bardzo wstrzemięźliwy w swoich enuncyacyach, widocznem jest z jego wynurzeń, że nie ma on bynajmniej skłonności do przeszczepienia na grunt angielski metod bolszewickich. Rząd bolszewicki jest tyranią i p. Turner uważa ze niemożliwe zgodzić się na nią, jakkolwiek urzeczywistnienie teoretyczne miałaby ona za sobą. Rosya znajduje się w stanie przerażającej nędzy i głodu, albowiem stosunki handlowe między wsią i miastem uległy całkowitemu zerwaniu. Miasta zupełnie nie posiadają prowiantów, wsie zaś nie okazują najmniejszej skłonności do zaspokojenia potrzeb miast, ponieważ te ostatnie nie mają żadnych artykułów do handlu wymiennego. Co się tyczy organizacyi przemysłu w Rosyi sowieckiej, p. Turner oświadczył, że nie ma obecnie w Rosyi żadnych strajków, albowiem rząd sowiecki nie życzy ich sobie. Zaiste — powiedział p. Turner — niektóre z pośród zarządzeń i projektów bolszewickich w przedmiocie produkcyi i niedopuszczenia do strajków mogłyby uradować serca nawet najbardziej nieugiętych przedsiębiorców, natomiast nie mogą się one podobać ani mnie ani moim kolegom par tyjnym. Nie ma w Rosyi tej wolności w przemyśle, jaką my tu posiadamy w Anglii, zakończył p. Turner.

Ostateczna wymiana banknotów koronowych.

Lwów, 14 czerwca.

Dyrekcya skarbu we Lwowie ogłasza: Ministerstwo skarbu zarządziło telegraficznie, by przy ostatecznej wymianie banknotów koronowych (po niżej 100 koron) nie ograniczano sumy przedstawionej przez stronę do wymiany, a więc, by wymieniano każdą kwotę, przedstawioną do wymiany, chociażby nawet przekraczała 15.000 koron.

Przy obecnej wymianie nie będą więc wydawane kwity depozytowe, a kwity wydane przy wymianie będą obecnie realizowane na gotówkę, tj. wypłaci się stronom w markach polskich kwoty na jakie kwity te opiewają..

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek, 14 czerwca o godz. 7-mej w. po raz 3-ci „Książę Kazimierz", operetka w 3 akt. K. Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Lozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

We wtorek, 15 czerwca o godz. 7-mej wiecz. po raz 9-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. Stef. Żeromskiego, w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar teatru liter.-art. „Czwórka" (Rejtana 3). Program ostatni od poniedziałku 7-go bm. do wtorku 15-go bm. włącznie, codziennie o godz. 7.30 wieczór. — Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze", sketch w 1 akcie Olszewskiego, z J. Borońskim i Z. Orwiczem. — „Pasek na piosenki", sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim i M. Windheimem. — Konferuje Zbigniew Orwicz. 19176

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

—o—

—o—

Śp. dr. Jan Niemiec. Wczoraj dnia 13 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dr. Jan Niemiec, znany i powszechnie szanowany dyrektor Zakładu wychowawczego. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o g. 3. popoł. z domu własnego przy ul. Pełczyńskiej l. 28. Zarząd szkoły uprasza, ażeby zamiast ewentualnych darów w kwiatach składano w myśl zmarłego datki na plebiscyt na Śląsku. —

(s—i) **Wiec inwalidów** odbył się w niedzielę przy placu Gosiewskiego pod przewodnictwem p. Preissnera. Sekretarzował p. Stawarski. Po szeregu przemówień, jakie wywołał referat p. Czumy z Warszawy o położeniu inwalidów w Polsce, uchwalono rezolucyę, domagającą się: 1. natychmiastowego uchwalenia ustawy o wyposażeniu inwalidów, tudzież wdów i sierót po poległych i zaginionych, 2. natychmiastowej wypłaty inwalidom 300 procent dodatku do rent, 3. wypłaty wdowom i sierotom po poległych i zaginionych zasiłków państwowych, 4. uwzględnienia próśb inwalidów o trafiki, 5. bezzwłocznego załatwienia przydziału roli inwalidom, 6. przyznania bezpłatnych kart tramwajowych.

Po uchwaleniu tych rezolucyi ruszono pod pomnik Mickiewicza, a następnie przed ratusz, gdzie wręczono prezydentowi miasta memoryał.

Z życia towarzyskiego. W d. 5 bm. w kościele św. Elżbiety we Lwowie odbył się ślub p. Maryi Knoblochówny, z p. Józefem Bielikowskim.

(—) **Potrącona przez automobil.** U zbiegu ulic Kaźmierzowskiej i Furmańskiej potrącona została wczoraj przez automobil nr. 6004 Estera Schein, licząca lat 14, tak silnie, że upadła i doznała silnego potłuczenia, oraz zdarcia skóry na kolanach i lewej ręce. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy ofierze własnej nieostrożności, która mimo sygnałów ostrzegawczych usiłowała przebiedz przez ulicę.

—o—

Dziś, w poniedziałek przedostatnie przedstawienie „Czwórki" w tym sezonie. Jutro żegna się już z nami zupełnie ten sympatyczny teatrzyk.

—o—

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 14 czerwca.

Z powodu uroczystej procesyi ukr. święta Bożego Ciała wczoraj na Rynku wogóle nie było targu, a na targowicy na placu Halickim z powodu ograniczonego czasu sprzedaży do godz. 10 przed południem tak popyt, jak i podaż były bardzo słabe.

Kronika sportowa.

Pogoń-Wisła 5:3 (2:2). — Czarni-Polonia 6:0 (2:0). — Pogoń II.-Z. K. S. 4:1 (3:1).

Lwów, 14 czerwca.

Wczorajsza niedziela była dla Lwowa prawdziwem świętem sportowem. Nieprzejrzane tłumy publiczności, ciągnęły już od godz. 3-ciej na boisko „Pogoni", aby ujrzeć zapasy „Pogoni" z krakowską „Wisłą". I naprawdę, publiczność nie doznała zawodu. Albowiem match ten był nadzwyczaj interesujący, gra obu drużyn utrzymywała widzów od początku aż do końca w nieprzerwanem napięciu.

W kilka minut po 6-tej, rozpoczyna grę „Wisła", jednakowoż nie oryentuje się zrazu w sytuacyi, tak, że przez pierwszych parę minut nie może się wydostać poza swoje pole. Powoli jednak przychodzi do równowagi, bierze inicyatywę w swoje ręce i rozpoczyna niebezpiecznie atakować. W 13 m. uzyskuje rzut karny, który zostaje wykorzystany. „Pogoń" pragnie za wszelką cenę wyrównać, wszelkie jednak usiłowania niweczy — będący ponad wszelką pochwałę — bramkarz „Wisły". Dopiero w 24 m. dyktuje sędzia rzut karny, przeciw „Wiśle", z którego „Pogoń" uzyskuje punkt wyrównywujący. Teraz ataki przerzucają się na obie strony, w 29 m. „Wisła" strzela drugiego goala. „Pogoń" jednak nie każe długo na siebie czekać i już w 33 m. środek napadu goala odbija. I na tem kończy się pierwsza połowa.

W drugiej połowie „Pogoń" atakuje częściej, ataki jednak rozbijają się o dzielną obronę. Dopiero w 20 m. prawe skrzydło ślicznym strzałem pakuje piłkę w siatkę. W 2 m. później prawy łącznik strzela czwartego dla „Pogoni" goala. „Wisła" poczyna grać nerwowo, ostro atakuje, wszystkie strzały chybiają, lub chwyta je dobry bramkarz „Pogoni". Gra toczy się dłuższy czas na obu polach, aż w 41 m. środek napadu strzela z wielkiej odległości — piłka odbija się od obrońcy „Wisły" — i grzęźnie poraz piąty i ostatni w siatce. W minutę później „Wisła" z rogu uzyskuje trzeci goal i na tem się gra kończy.

Gra pod względem technicznym, zwłaszcza u „Wisły" przedstawiała się okazale. Stoping, podawanie piłki do nóg, ustawianie się poszczególnych graczy, są to cechy, które świadczą o wysokie klasie „Wisły". Drużyna „Pogoni" nie wykazała tych cech w takim stopniu, jak „Wisła", przewyższała natomiast „Wisłę" temperamentem, startem do piłki i szybką decyzyą pod bramką przeciwnika.

Gra prowadzona w szybkiem tempie, obfitowała we wiele nadzwyczaj interesujących momentów, które dostarczały widzom wiele emocyi.

Grę prowadził wzorowo p. Hipp, który nie pozwolił ani razu unieść się graczom i wszelkie nieprawidłowości ostro karał, dzięki czemu gra nie miała brutalnego charakteru. Zwłaszcza godnem pochwały jest nieuznawanie przez p. Hippa „atakowania" bramkarza, które kiedyś może być przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Publiczność z zadowoleniem opuszczała boisko.

Matche o mistrzostwo.

„Czarni" — „Polonia" 6:0 (2:0). W pierwszej połowie „Polonia" stawia dzielny opór, tak, iż „Czarni" z trudem mogą uzyskać tylko dwa punkty. W drugiej połowie „Czarni" opanowują w zupełności sytuacyę, gra toczy się wyłącznie na polu „Polonii" i „Czarni" uzyskują jeszcze 4 bramki. Sędziował p. Bilor.

„Pogoń II." — Ż. K. S. 4:1 (3:1). Match o mistrzostwo klasy B, daje zwycięstwo „Pogoni", jakkolwiek gra jej pozostawiała wiele do życzenia. Ż. K. S. posiada wyborny materyał, jednakowoż brak treningu dał się wyraźnie odczuć. Sędziował p. Szydłowski.

Zastępca.

* * *

Z okazyi XIX. Zjazdu Małopolskiego Tow. łowieckiego we Lwowie, odbyły się tegoż samego dnia o g. 3 popoł. na strzelnicy wojsk. (na Kortumówce) premiowe strzelanie, którego wynik był następujący: 1. Strzelanie do tarczy na 100 kroków kulami z pistoletu I. nagrodę otrzymał p. Kapiński. 2. Strzelanie kulami do tarczy na 100 kroków ze sztućców I. nagr. zdobył p. Kazim. Marmarosz (senior). 3. Strzelanie na 100 kroków ze sztućców do lisa w biegu I. nagr. p. Albert Mniszek. 4. Strzelanie na 100 kroków ze sztućców do dzika w biegu I. nagr. p. Jaśkiewicz (aptekarz). 5. Strzelanie do wyrzuconych krążków nabojami śrótowemi I. nagr. por. Reichert. 6. Strzelanie o Mistrzowstwo. Wędrowną nagrodę o mistrzowstwo MTŁ. w postaci wspaniałego kordelasa myśliwskiego zdobył por. Reichert.

Kupuję i płacę najwięcej za wszelkie przedmioty antyczne i nowsze. Jaroszawski, handel starożytn., Lwów, Romanowicza 9 2156

Kupuje i sprzedaje meble, urządzenia biurowe, sypialnie, jadalnie oraz antyki. Zieliński, Lwów, ul. Kołłątaja 5. 2129

Jadalnie, sypialnie, salon i różne inne meble okazyjnie „Doroteum", Sapiehy 34 — kupno i sprzedaż. 2121

Żubrownik, perlarz, skrzynie pytlowe, transmisye i koła popędowe sprzeda Zarząd Dóbr Krasne, poczta i stacya kolei w miejscu. 2109

Wozy gospodarskie sprzedaje Winckowski. Lwów, plac Jura 2. 2407

Papiery stare, akta, kupuje Fabryka papieru Fujna. Bliższa wiadomość: Sekler, Krasickich 8. 2363

Sypialnia, różne meble, poduszki, fotel do spania, poleca Sapiehy 41. 2322

Kupujemy każdą ilość skrzynek z marmelady w dobrym i czystym stanie. Zgłoszenia, Fabryka marmelady Panieńska 23. 2265

Obrazy: Aksentowicza, Filipkiewicza, Grotta, Kamockiego, Karpińskiego, Matejki, Malczewskiego, Stanisławskiego, Szymanowskiego, Tetmajera, Weissa, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego — okazyjnie do nabycia. Waleryan Drabik, Sykstuska 17. 2232

Brek na sześć osób do sprzedania za 3000 Mk., w fabryce Lickendorfa ul. Żulińskiego. 2417

Nowy nieużywany kompletny półszorek na pojedynkę i angielski chomont z gurtem do dyszlików do sprzedania. Wiadomość u dozorcy, ul. Wałowa 11. 2416

Stół marmurowy, piękny antyk, do sprzedania, Gosiewskiego 10, II. p. od 4—5. 2413

Kosy w większej ilości, cyrkularki we wszystkich wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i zolników, sprzeda firma Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3. 866

Kompletna uprząż na jednego konia: półszorek 6000 Mk. chomąt 4000 Mk., do sprzedania. Wiadomość u dozorcy. Wałowa 11. 2442

Kupię wagę apteczną recepturową. Apteka Pinelesa Rynek l. 18. 2504

Dywan strzyżony do sprzedania. Bonifratrów 6, parter na lewo od 4—6 2470

Prawdziwe perskie dywany w dobrym stanie z raz do sprzedania. Oglądać można Łyczakowska 32, w parterze na lewo między 4 a 6 popoł. 2484

Sprzedam nową białą suknię płócienną, spodnicę płócienną, kostyum ze szarego płótna, kapelusz czerwony. Romanowicza 9, II p. na lewo. od 1—4. 2483

Do sprzedania damskie brymsie futro, wanna i skrzypce. Bliższa wiadomość u dozorcy, Kochanowskiego 60, od 3—7 popoł. 2481

2 wagony drzewa opałowego kupimy natychmiast. Przyjmuje oferty „Polska Nafta", Lwów, 3-go Maja l. 19. 2482

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono 31 maja kartę zwolnienia ze służby wojskowej Franciszka Hankiewicza, którą niniejszem unieważnia się. 2480

ROZMAITE

Dent. Dr. LEWANDOWSKI od 9—6, Lwów, pl. Halicki 7/II.

Zakład dentystyczny dra Pileckiego pl. Dąbrowskiego l. 1. Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury. Pacyentów z prowincyi załatwia się szybko. 2049

Instytut kosmetyczny (Kalotechnika) Dra Pileckiego, we Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1 — usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, pryszcze. Masaż twarzy. — Leczy choroby skórne, wypadanie włosów. — Farbowanie włosów. 2048

Jest do nabycia mleko świeże od krów, zima i lato, ul. Grochowska 8, koniec Listopada u właścicielki. 2443

Ważne dla P. T. Introligatorów i Szewców

DEKSTRYNĘ

pierwszej jakości — poleca najtaniej **LUDWIK HOSZOWSKI**, Lwów, ul. Akademicka 3. 2124

BARDZO WAŻNE!

Sprzedaję białe meszty damskie 20% taniej jak wszędzie. 2486

ulica Krakowska l. 13. I. piętro.

Kapelusze łyczkowe

męskie, kobiece i dziecinne, sprzedaje Syndykat koszykarski, Kraków, ul. Floryańska 32, detalicznie przy ul. Gołębiej 14, parter. 2435

WAGI DECYMALNE

poleca

ANTONI HALSKI

LWÓW, ul. Sobieskiego l. 3. 21690

Garaż automobilowy

ma na składzie, — samochody nowe i używane. Kraków, ul. Gertrudy 7. 2061

Łupek asbestowy, papę dachową i gonty

i inne materyały budowlane dostarczają natychmiast

HORSZOWSKI I SKA Lwów, Łyczakowska 32. 2074

Pługi motor. STOCK

w każdym stanie, nawet zupełnie zniszczone

kupuje

Jener. Reprezentacya **HIL. BADIAN**

LWÓW — UL. JANOWSKA L. 24. 2176

OD PIEGÓW

kremy i mydła „METARMOPHOSA", oraz inne artykuły

kosmetyczne

poleca po cenach hurtownych — PERFUMERYA

J. Rosenstock i R. Lachs

LWÓW, SYKSTUSKA 31.

— Wysyłki uskutecznia się za zaliczką. — 2375

WIELKI TRANSPORT OBCASÓW Gumowych

BERSON i PALMA

nadszedł do składu PERFUMERYI

Berkelhamer, Reiter i Ska

2397 **LWÓW, Pasaż Hausmana 9.**

Sprzedaż tylko hurtowna.

DOBROWOLNE LICYTACYE

może urządzić każdy, mający meble do sprzedania albo we własnem mieszkaniu, albo w lokalu Publicznej hali aukcyjnej ul. Akademicka l. 3. I. p.

Licytacye te okazały się bardzo korzystne — bo sprzedaje się całe urządzenia mieszkań w jednym dniu i osiąga się ceny najwyższe. 2422

Do eksploatacyi lasów sosnowych w Małopolsce

potrzebni natychmiast:

kierownik tartaku,

manipulant leśny,

adjunkt leśny,

obeznajomieni z manipulacyą leśną. 2438

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, energiczne, samodzielne, z długoletnią praktyką i doświadczeniem w przemyśle drzewnym. Oferty wraz z odpisami świadectw i reprezentacyami należy adresować do Zarządu Tartaku parowego w Jaślanach, k. Dębicy.

Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i metali

LUBIN BISKUPSKI i SYN, KOŁOMYJA.

Rok założenia 1868.

Wykonuje: maszyny rolnicze, prasy i gniotowniki do oleju, kompletne urządzenia młynów gospodarskich, ostrzy walce młyńskie, wykonuje urządzenia tartaków, szlifierki do pił, stojaki kompletne z łożyskami do pił cyrkularnych, urządzenia transmisyjne, gorzelniane, remont maszyn parowych, motorów benzynowych, ropnych, gazowych. — SPECYALNOŚĆ! Remont pługów motorowych. Nacinanie zużytych pilników. 2175

PAPĘ dachową najlepszą wagonowo i częściowo oraz inne materyały budowlane dostarczają 2425,

BRACIA MUND ul. Sykstuska.

Konfitury owocowe

1 kilogram Mp. 40·— 2166

poleca GŁÓWNY SKŁAD skład kawy i herbaty

Józefa Musila, Lwów, Batorego 32

TARTAKI

uruchamia i buduje

ZESPÓŁ INŻYNIERÓW

MACHALSKI-VOELPEL-WLASSICS

Spka z ogr. odpow. 1988

Telefon 125. LWÓW, Słowackiego l. 14.

ULTRAMARYNA.

Najstarsza w kraju i największa fabryka ultramaryny do bielizny i celów malarskich

SETZER i WERNER

w WARSZAWIE

po przerwie została znów uruchomiona

Oferty i próby wysyła na żądanie.

Kantor fabryczny Warszawa, Solec 39 2464

Konkurs.

Magistrat król. stoł. miasta Sambora rozpisuje konkurs na posadę kontrolora Kasy miejskiej, z przydziałem pełnienia funkcyi kancelisty.

Posada ta będzie nadaną na rok 1 prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby, może nastąpić stabilizacya.

Warunki.

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
2. Kwalifikacya po myśli § 54 ustawy z 3 lipca 1896 określona rozporządzeniem Wydziału kraj. z 4 marca 1898 Dz. u. kr. Nr. 34 i z 20 maja 1898 D. u. kr. Nr. 86
3. Praktyka przy urzędach miejskich lub Wydziale powiatowym.
4. Przynależność państwowa.
5. Świadectwo moralności.
6. Curriculum vitae.
7. Odpisy świadectw.

Do posady przywiązaną jest na czas anormalnych stosunków, płaca roczna 10.800 Mk. i 6 sążni drzewa opałowego miękkiego.

Termin konkursu upływa z dniem 1 lipca b. r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Odpisów świadectw się nie zwraca.

2468 Komisarz rządowy:

CHOWANIEC m. p.

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3·

POLECA 20900

HERBATĘ ANGIELSKĄ

W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.